

~~Handwritten scribble~~
L

28.II.45

236

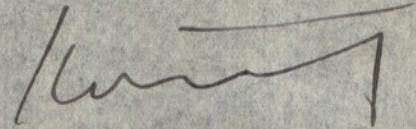
Szanowny Panie Majorze,

przesyłam w załączeniu notatkę sytuacyjną,
zamykając nią ocenę sytuacji politycznej Brazylii.

Z treścią notatki dyr. Tom. zapoznany w dn.
27 i 28 bm.

Uwagi odnośnie niektórych notatek za ubiegły
okres pozwolę sobie przesłać oddzielnie.

Wyrazy szacunku łączę



Wpływ dn. 19.3.1945
L. dz. 236/45
Przydział.....

sygnifikacja numerowa
na l. dz. 320/45

Sytuacja polityczna Brazylii.

Brazylja idzie ku wyborom, silna fala prądów wolnościowych płynąc będzie przez kraj.

Amnestja (która w poprzedniej notatce zapowiadałem) stanie się niebawem faktem i kwestja zastosowania jej w stosunku do Carlos'a Luiza Prestes'a będzie rzucona przez opozycje, jako "zapytanie", jeśli nie "slogan".

Pomniejsze figury, jak Samuel Weiner (o czym również poprzednio donosiłem) powrócą niwytłpliwie do Brazylji; siostrzenica, czy też córka Prestes'a, przebywająca dotąd w Meksyku powrócić ma, dzięki subwencji specjalnej m.s.z. (Itamarati); niemniej grupa sympatyków (z niejakim Nahum'em Sirorocky'm - kuzynem wymienionego wyżej Weinerja) organizuje już "składkę" na ten cel. Młoda osoba, Olga Benario Prestes stanie się niwytłpliwie symbolem niebawem mającej się ujawnić partji komunistycznej, która stanie do wyborów.

Według koncepcji Prezydenta Vargasa - nieistnieje dla Brazylji żadne niebezpieczeństwo w razie uznania przez rząd tej partji.

Według tejże koncepcji - informacje tę posiadam wprost z jego otoczenia - Komintern niereprezentuje obecnie niebezpieczeństwa ~~na~~ na terenie Brazylji niedziałając.

Zamiarem prezydenta Vargasa jest publiczne stwierdzenie powyższego z okazji ujawnienia nazewnątrz decyzji rządu brazylijskiego odnowienia stosunków z Rosją.

Decydując się na to, prezydent Vargas przyswaja sobie koncepcje ex-ministra Aranhji, która ta koncepcje referowałem dokładnie w swoim czasie, tj. że "nigdy stosunki między Rosją i Brazylją nie były zerwane, ponieważ w r. 1917 Rosja zlikwidowała swą reprezentację w Brazylji."

Nieulega wątpliwości, że - rozważając pro i contra - prezydent Vargas podjął decyzję odnowienia - jeśli, jak on będziemy interpretować wypadki - a wistocie ustanowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Wszelkie oddzwieki, nabrzmiewającego procesu - referowane dokładnie przez pisałego te słowa - na przestrzeni długich miesięcy, jeśli nie lat (dwu) przemawiały za tem, iż prezydent wybierze między "reakcją" ministra wojny i "opozycją" duchowieństwa a naciskiem opozycji i wypadków.

Niedawna wizyta amerykańskiego sekretarza stanu spraw zagranicznych w Brazylji, której to wizyty przebieg referowałem ostatnio i zbliżające się wyprawy - przeważają szale: prezydent Vargas oddając hołd wysiłkom wojennym i poświęceniu Rosji (słowa te mają być wypowiedziane w najbliższej przyszłości przez prezydenta), zapowie wznowienie stosunków z Sowietami.

Wydarzenie dużej miary o charakterze międzynarodowym, prez. Vargas wygłosi niwytłpliwie na terenie wewnętrznym, w swej przedwyborczej kampanji;

Wydawca z szafów opozycji, Virgílio Melo Franco oświadczył niedawno - również referowałem - iż nienależy przypuszczać, iż "z każdym rządem brazylijskim Rosja zechce traktować"; prezydent zamierza ujawnić, iż Rosja wyraziła życzenie nawiązania stosunków z rządem brazylijskim.

W ten sposób wszelkie sprawy, między państwami, inclusive kwestja ustanowienia w Brazylji placówki agencji "Tass", o co rząd sowiecki via ambasadora brazylijskiego w Londynie zabiegał (vide moja ostatnia notatka), zostaną załatwione globalnie.

Sprawa ta, jak z góry można przypuszczać ponieważ będzie przedmiotem trosk naszej placówki dyplomatycznej.

Według informacji, jakie otrzymuję znowu z brazylijskiego msz (Itamarati), sekretarjat generalny tego resortu otrzymał via inny resort opinię jednego z konsulów RP (którego - informator mój nie podaje) o Poselstwie RP w Rio.

Według tej opinii (tj. informacji dostarczonych Brazylijczykom) Poseł RP, w Rio gospodarował w sposób dowolny funduszami, przyznanymi przez londyński rząd uchodźcom polskim w Brazylii". (Domniemany zarzut polega na tem, iż Poselstwo RP. miało jakoby cofać zasiłki, przyznane przez Londyn w wypadku, gdy zainteresowana osoba znajdowała pracę).

Cytuję ten drobny, pozornie/szczegół, ponieważ wygląda on na przygotowanie atmosfery, względnie usprawiedliwienie zawczasu faktu, iż Posel RP niemożę być uważany za właściwą osobę na właściwym miejscu."

xxx

Wypadki polityczne rozwinęły się w porządku, nakreślonym przezemnie w poprzednim notatce. Opóźnione zostało jedynie ogłoszenie t.zw. aktu addicional, tj. zmiany Konstytucji.

Fakt ten nastąpi oficjalnie w dn. 1 marca. Następnie będzie komentowany przez prezydenta wobec prasy. W końcu b. tygodnia prasa zostanie zaproszona, poraz pierwszy od niepamiętnych czasów na konferencję prasową z prezydentem, przy czym prezydent wyraził życzenie wobec prezydenta ABI (Associação Brasileira da Imprensa), p. Herberta Mosesa, by konferencję przygotował tak, by dziennikarze zadawali mu pytania, na które zamierza odpowiedzieć.

Równocześnie, dn. 1 lub 2 marca zostać ma ogłoszona nominacja prof. Agamemnona Magalhaesa na stanowisko ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Polityk ten, który - jak to podkreślałem jest mężem zaufania prezydenta Vargasa nadać ma - według mych informatorów - "charakter" polityce wewnętrznej Brazylii.

Prof. Agamemnon, który jest człowiekiem gwałtownym może być uważany za "silnego człowieka prezydenta w chwili obecnej". Gdy politycy, cieszący się tą samą opinią, jak João Alberto przestali działać - ~~xxix~~ "silnym człowiekiem prezydenta Vargasa" staje się prof. Agamemnon, który, podkreślałem - według mych informatorów ucieknie się do środków drastycznych, gdy zajdzie potrzeba.

ni Oczekiwać można niespodzianek. Prez. Vargas bowiem, starając się skanalizować następną i idąc na całkowitą wolność prasy, tj. dopuszczając do najostrejszych krytyk prasy opozycyjnej (tj. nawet tej, która atakuje go, pomimo, iż korzysta z subwencji, jak Assis Chateaubriand, jak Macedo Soares, obaj starzy intrygantów polityczni), stawia na czele resortu, prasę kontrolującego polityka, ~~panawianego~~ przez opozycję o faszyzm.

Paradoks polega na tem, że Assis Chateaubriand, który podczas wojny 14-18 był germanofilem a przed wojną obecną korzystał z funduszy propagandy japońskiej atakuje swego osobistego wroga, Agamemnona Magalhaesa, przypisując mu - nie bez słuszności może - "grzechy" profaszystowskie, w sensie ideologicznym; u źródła wszystkiego jest antagonizm niepolityczny, a osobisty.

I z tych właśnie powodów osobistych - wymieniony wyżej Assis traktuje konstytucję brazylijską per "polaca", i starając się pozbyć honoru, przylepia jej ~~to~~ obraźliwe w niektórych krajach południowo-amerykańskich przezisko.

Dyskusja konstytucyjna w Brazylii staje się ~~wprowadzając~~ - mówiąc w nawiasie - powodem do atakowania imienia polskiego, z powodu oparcia konstytucji brazylijskiej z r. 1937 na wzorze polskim.

xxx

Dyskusja polityczna Brazylii przybierze niewątpliwie gwałtowne formy. "Duch przesady", panujący w Brazylii, jak we wszystkich krajach łacińskich - powoduje, iż prasa, korzystając z pierwszego powiewu wlności i niezadając sobie sprawy z możliwości "ukrócenia" jej przez nowowomianowego ministra, który przemówi w dn. 3 bm. z okazji objęcia stanowiska - atakuje gwałtownie rząd i jego szefa.

Wygląda to w sposób zdumiewający.

221

I kółka dyplomatyczne interesują się, czemu prezydent Vargas dopuszcza do nadużywania wolności słowa przez prasę.

Wyjasnić to można w sposób następujący: po "odkręcenie sruby" prasowej zabrali głos najwybitniejsi politycy opozycji. Głos ich "zabrział", bez żadnej reakcji ze strony mas. Akcja, kontynuowana na łamach prasy pozostaje wciąż "papierowa." Opozycja wygrywa w komunikatach swych agencji (jak "Preśs Parga", jak Agencja "Meridional") i w swej prasie (która atakuje rząd, pomimo podjęcia subwencji, jak to miało miejsce z wymienionym wyżej Assis'em Chateaubrian, który po podjęciu 100 kont (20 tys. dolarów) przeszedł do opozycji).

Po pierwszych gwałtownych atakach przywódców, akcja została "rozmieniona na drobne". Figury mniej głośne zaczęły deklarować swe poglądy. Np. konsul Jorge Maia ustąpił z dziennika "Noite" (organ rządowy) i Celso Kelly z tegoż dziennika. Tego rodzaju reakcje spotykają się z logiczną reakcją rządu: czyż ~~nie~~ ludzie ci nie wiedzieli, że pracują w prasie rządowej? czyż korzystając z aktów nominacji, bez konkursu lub udziału w imprezach (jak Celso Kelly), atakowanych przez opozycję *nierobni robi tego, opozycy!* Te drobne wypadki będą w rezultacie ośmieszają opozycję, której przygotowywana przez rząd kampanja ~~wypomni~~ przeszłość.

XXX

Prez. Vargas, starając się kontrolować opinię (jak mnie informują - w myśl zasady "niech się ujawnia baterje"), przygotowuje: powrót do życia partii politycznych. Ogłoszenie prawa wyborczego, którego szkic przesłałem niedawno, będzie kolejnym aktem.

Zasady wolności prasy, proklamowane od niedawna będą interpretowane przez nowego ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, który na stanowisku interwentora (wojewody) Recife (Pernambuco) sadzał niewygodnych sobie dziennikarzy do więzienia. Niezależnie od powyższego: DIP istnieje w dalszym ciągu i będzie utrzymany a kontrola radja jest faktem.

Ex-minister ~~Aragna~~, który zamierzał przemawiać przez radjo zrezygnował z projektu w dn. 24 bm., ponieważ zażądano z cenzury radjowej tekstu (niewygłoszone przemówienie zostało opublikowane w dzienniku "Jornal" i miało charakter wyłącznie osobisty: usiłowanie rehabilitacji).

Kontrola radja znajdzie się również w rękach nowego min. sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

XXX

"Nowy min. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości niecofnie się przed postaniem robotników portowych do drukarni i stacji radjowych opozycji" - zapewnia mnie mój informator.

"Jeśli prez. Vargas zechce pozostać - rewolucja jest nieunikniona" - tak znowu brzmi komentarz opozycji.

Prezydent nieujawnił dotąd swej decyzji i, jak mnie zapewniają z jego otoczenia nie zamierza jej ujawnić, przynajmniej przedwcześnie.

Kandydatury prezydenta niewystawi rząd. Będzie ona wysunięta przez prefektów w poszczególnych miastach.

Najprawdopodobniej prez. Vargas poszuka okazji, w której nazwisko jego stać się będzie mogło sztandarem jedności narodowej, hasła, do którego przy wszystkich trudnościach prezydent uparcie wraca.

Również wypłynąć może inne nazwisko, bardziej atrakcyjne od nazwiska bryg. Gomes'a, ~~które ma być wysunięte przez opozycję.~~

Mojem zdaniem - powtarzam - prezydent Vargas idzie na wybory, które zamierza wygrać dla siebie. I to bez względu na straszenie go rewolucją, z której niebezpieczeństwem niemniej należy się w przyszłości liczyć. >